

Berno Szwajcarskie dnia 24. XI. 44r. Prof. I. R. v. Salissa.  
Tygod. przegląd międzynarodowy.

W dziejach wojen jest czymś zupełnie niezwykłym, by wielkie działania wojenne podejmowano w zimie. Podobnie jednak, jak w innych okazjach, tak i tym razem obecna wojna przyniosła ze sobą coś niezwykłego. "Wprawdajmy" się "na" czas, by użyć własnych słów gen. Eisenhovern, aljanci rozpoczęli ofensywę wzdłuż całego frontu od Holandii aż po Szwajcarię. Celem jest osiągnięcie linii Renu. Przed dotarciem do właściwej Rzeszy aljanci będą musieli przebić potężny pancierz ochronny. Jest nim linja Zygfryda, ukończona w r. 1938, która w r. 1939 uniemożliwiła ofensywę sojuszników w celu odciążenia Polski, a ostatecznie została jeszcze przez Niemców wzmacniona. Jest rzeczą widoczną, że zarówno aljanci, jak i Niemcy wychodzą z założenia, iż bitwa o Ren rozstrzygnie o losach Niemiec. Niemcy rzucili do walki najlepszy materiał ludzki i techniczny, a jednak w tym złym położeniu, że równocześnie muszą być w pogotowiu do odparcia ofensywy ros. na wsch. dzie. Sześć armij sojusz. prowadzi ofensywę. Najbardziej na płn. walczy II-ga armia bryt. pod dztwem gen. Dempsey, która nacierając od strony połud. Holandii w kier. na Venloo ma za zadanie sforsować Mozę i wdrzeć się w Zagłębie Rury. IX-ta armia ameryk. pod dztwem gen. Simpsona wyruszyła z połud. krańca Holandii i odcinka na płn. od Geilenkirchen, przyczym już miejscowość tę zdobyła. Jej celem jest dotarcie do Gledbach-Rheydt. Na wsch. i połud. wsch. od Akwizgranu walczy I-sza armia ameryk. którą dowodzi gen. Hodges. Jej zostało powierzone najważniejsze zadanie, polegające na tym, by posuwając się po obu stronach autostrady Akwizgran-Kolonia do rzeć do Kolonii. Dlatego korzysta ona z najsilniejszego wsparcia lotn., aczkolwiek jest ono utrudnione fatalną pogodą. —